

Natalia Kunat

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II

Étienne Gilsona rozumienie wyrażenia „być” w kontekście poznania sądowego

Słowem, które odegrało istotną rolę w dziejach filozofii jest czasownik „być”, aczkolwiek należy zaznaczyć, iż każda tradycja filozoficzna pojmowała go w różnoraki sposób¹. Jednym ze współczesnych autorów, który podjął się interpretacji czasownika „być” był Charles Kahn, amerykański filozof analityczny i lingwista. Jest on autorem wielu prac związanych ze starożytną myślą grecką. Jednak jego główne analizy skupiają się na reinterpretacji znaczenia słowa „być” (gr. *einai*). W słynnej pracy zatytułowanej *The verb „be” in ancient Greek* Autor wyznacza powszechny system zastosowań funkcji czasownika „być”. Kahn zasłynął tym, że nadał uniwersalną otoczkę czasownikowi „być”. Wszelako powiadał, że centralną rolę przyznać należy czasownikowi „być” w kontekście (w funkcji) lokacyjnym. On też dokonywał egzegezy wyrażenia „być” na kanwie języka starogreckiego i angielskiego.

Trzeba jednak pamiętać, że czasownik „być” jest szczególnie ważnym wyrażeniem w nurcie tomistycznym, a w szczególności w tomizmie egzystencjalnym. Jednym z głównych przedstawicieli tego nurtu był Étienne Gilson². Przywiązuje on szczególną uwagę do terminu

¹ Szerzej na ten temat zob. L. Gumański, *Elementy sądu a istnienie*, w: tenże, *Istnienie i logika*, Toruń 2006, s. 9-143; J. Wojtysiak, *O słowie być. Z teorii wyrażeń egzystencjalnych i ich filozoficznego zastosowania*, Lublin 2005; J. Perzanowski, *Jest czyli rzecz o filozofii bytu*, Toruń 2016.

² Ze względu na ubogą literaturę na ten temat niniejsze rozważania zostaną przestawione głównie w oparciu o dzieło É. Gilsona, *Byt i istota* (przeł. P. Lubicz i P. Nowak,

„być”, albowiem jest jednym z najważniejszych wyrażen funkcjonujących na terenie metafizyki. Według słownika etymologicznego Alexandra Brücknera od słowa „być” morfologicznie i znaczeniowo wywodzą się określenia m.in. takie jak „byt”. Podobnie też czasownik „istnieć” jest pochodną słowa „jest” (czyli od trzeciej osoby liczby pojedynczej słowa „być”)³. Dlatego wiele różnych koncepcji tomistycznych zakłada w swej istocie czasownik „być”, albowiem odnosi się do tego, co istnieje. Gilson zwraca uwagę, iż czasownik „być” posiada dwie różnorodne funkcje: kohezyjną (łącznikową) oraz egzystencjalną (afirmacyjną). Wskazuje, że najważniejszą rolę w wyjaśnieniu struktury rzeczywistości pełni funkcja egzystencjalna, będąca istotnym elementem w rozumieniu sądu egzystencjalnego, albowiem za pomocą tej funkcji stwierdza się (afirmuje) realne istnienie bytu. W związku z tym w niniejszym artykule zostanie przedstawione rozumienie słowa „być” na płaszczyźnie myśli filozoficznej Étienne Gilsona, a ze względu na bogaty warsztat filozoficzno-językowy autora zostanie podjęta analiza wyrażenia „być” z uwzględnieniem jego istotnych funkcji, a także roli jaką spełnia on w sądzie egzystencjalnym.

Znaczenie czasownika „być” w zdaniach (sądach)

Według logiki klasycznej każde zdanie jest złożone z dwóch terminów: podmiotu oraz orzecznika⁴. Oprócz nich znajduje się jeszcze

Warszawa 1965). Należy zauważyć, iż w kontekście oryginału (*L'être et l'essence*, tłum. z wyd. Librairie Philosophique J. Vrin 1962) wydanie polskie oprócz głównego tekstu zostało rozszerzone o suplementy. Pierwszy z nich zawiera artykuł pt. *Uwagi na temat słownika bytu*, natomiast drugi zawiera odpowiedzi na pytania jakie zadano Gilsonowi po opublikowaniu tej książki.

³ A. Brückner, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Warszawa 1989, s. 51-54; J. Wojtyśiak, dz. cyt., s. 15.

⁴ Jak zauważa É. Gilson: „Logika formalna definiuje zdanie tak, jak definiował je Arystoteles: jest to wypowiedź, która stwierdza jedną rzecz o drugiej – lub ją zaprzecza. Akt umysłu, z którego rodzi się zdanie, jest tym, co dziś nazywamy sądem” (É. Gilson, *Byt i istota*, dz. cyt., s. 226).

łącznik zdaniowy, czyli termin łączący te dwa wskazane elementy. Tym koniecznym ogniwnem łączącym podmiot z orzecznikiem jest wyrażenie „być”. Ważnym problemem nękaającym współczesnych logików, ale także filozofów jest określenie znaczenia czasownika „być” oraz funkcji jaką spełnia w zdaniu oraz w sądach. Należy zaznaczyć, iż czasownik „jest” posiada dwa odrębne konteksty znaczeniowe. Po pierwsze, istnieją zdania w których „jest” łączy się z rzeczownikiem (podmiotem) nie wyrażając żadnego twierdzenia albo negacji orzecznika. Przykładem mogą być następujące zdania np. „Warszawa jest” albo „Madrytu nie ma”. Ten typ zdań określano jako *de secundo adiacente* (obecnie nazywane jako sądy egzystencjalne, sądy dwutermiowe), albowiem posiadają tylko jeden dodatek do terminu pełniącego rolę podmiotu, mianowicie czasownik⁵. Po drugie, w innych zdaniach czasownik „być” występuje jako łącznik orzecznika z podmiotem np. „Jan jest nauczycielem”. Ten typ zdań w przeszłości nazywano *de tertio adiacente* (obecnie sądy orzecznikowe, sądy trójterminowe). Jeden z interpretatorów Gilsona, a mianowicie M. A. Krąpiec zauważa, iż „w związku z rozgraniczeniem zdań i sądów *de secundo adiacente* i *de tertio adiacente* powstaje poważna trudność. Niektóre bowiem sądy *de secundo adiacente* nie są w sensie ścisłym zdaniami – sądami, jeśli jest prawdziwa definicja sądu klasycznego, według której: za pomocą łącznika zdaniowego orzecznik coś stwierdza lub zaprzecza o podmiocie. Albo też sądy *de secundo adiacente* trzeba sprowadzić do sądów *de tertio adiacente* i wykryć w nich termin, który na pierwszy rzut oka byłby zakryty”⁶.

W tym kontekście należy zwrócić uwagę, iż istnieje pewna grupa zdań pozornych *de secundo adiacente*, które w rzeczywistości są złożone z podmiotu, łącznika oraz orzecznika. Do tych zdań należy zaliczyć wszystkie te, w których występuje czasownik, ale inny niż czasow-

⁵ Tamże, s. 226-227.

⁶ M. A. Krąpiec, S. Kamiński, *Z teorii i metodologii metafizyki*, Lublin 1962, s. 115-116. Wskazana książka została podzielona na dwie części. Pierwsza z nich dotyczy problemów przedstawionych przez M. A. Krąpca, natomiast druga część zawiera artykuły ks. S. Kamińskiego.

nik „jest”. Gilson podaje następujący przykład zdania: „ogień pali”, któremu odpowiada zdanie w tej samej postaci: „ogień jest palący”. Można bez problemu zauważyć, iż takie zdania dadzą się sprowadzić do zdań trójterminowych, w których wyodrębniamy z czasownika ukryty w nim orzecznik i w ten sposób ze zdania „ogień pali” otrzymamy zdanie „ogień jest palący”. W tego rodzaju zdaniach mamy do czynienia z faktycznym sądem trójterminowym (*de tertio adiacente*), albowiem czasownik rozpada się, tworząc łącznik zdaniowy „jest” oraz orzecznik „palący”⁷.

Zdaniem É. Gilsona we wszelkich tego rodzaju zdaniach rozdzielenie czasownika na łącznik i orzecznik jest możliwe oraz poprawne, ale tylko dlatego, że „nie chodzi wówczas o ten osobliwy czasownik «jest», który występuje wyłącznie w zdaniach grupy, której znaczenie staramy się określić”⁸. Przykładowo, gdy zostanie zmodyfikowane wyrażenie „pali” na „jest palący”, wyraz „palący” będzie pełnił funkcję orzecznika, którego znaczenie jest absolutnie odrębne od znaczenia łącznika wiążącego go z wyrazem „ogień”⁹. Dlatego Gilson wskazuje, że skoro zdanie zawierające słowo „jest” jest zdaniem (bądź też sądem) egzystencjalnym, zaś zdanie trójterminowe (*de tertio adiacente*), wyrażające afirmację oraz negację orzecznika o podmiocie, określi się mianem sądu orzecznikowego, to należy stwierdzić, że kompletnie, żadną miarą nie da się sądu egzystencjalnego przekształcić na sąd orzecznikowy, ale także i na odwrót. Tym samym sądy egzystencjalne i sądy orzecznikowe stanowią dwie odrębne grupy sądów, wzajemnie do siebie niesprowadzalnych.

Gilson zauważa, że całkowicie inaczej ma się sprawa zdań, w których czasownik „jest” występuje przy podmiocie np. „Bóg jest istniejący”. W tym przypadku należy zauważyć, iż czasownik „jest” nie może znaczyć „istnieje”, wskazuje ono tylko, że orzecznik „istniejący” łączy się z podmiotem „Bóg”. Jeśli słowo „jest” było tożsame ze słowem

⁷ É. Gilson, *Byt i istota*, s. 226.

⁸ Tamże, s. 228.

⁹ Tamże, s. 229.

„istnieje”, to powstałoby następujące zdanie: „Bóg istnieje istniejący”. Takie zdanie – według Gilsona – „jest więc tylko pozornie zdaniem o dwóch terminach: pozostaje ono identycznie takie samo jak zdanie «Bóg jest», które składa się tylko z czasownika i jego podmiotu”¹⁰. W związku z tym zdanie „A jest” (np. „Bóg jest”) oznacza istnienie, nie jest natomiast łącznikiem i nie dodaje żadnego orzecznika¹¹. Z tej racji cokolwiek byśmy uczynili w takim sądzie nie znajdziemy ani orzecznika, ani łącznika zdaniowego, które byłyby nierozzerwalnymi elementami zdania orzecznikowego. Toteż w sądzie „Bóg jest istniejący” stwierdza się nierozzerwalność cechy „istniejący” w podmiocie „Bóg” przy pomocy łącznika zdaniowego „jest”. Takie zdanie będzie posiadało identyczne znaczenie jak zdanie orzecznikowe „Piotr jest nauczycielem”. Natomiast w sądzie „Bóg jest” stwierdza się fakt istnienia Boga, który zachodzi w sądzie egzystencjalnym.

W tym kontekście Gilson wyodrębnia zdania egzystencjalne, które określa jako zdania złożone z podmiotu i czasownika „jest” („A jest (istnieje)”) oraz „zdania orzecznikowe”, będące zdaniami złożonymi z podmiotu, orzecznika oraz łącznika („A jest B”). W tym miejscu rodzi się pewien problem, skoro zdań egzystencjalnych (sądów egzystencjalnych) nie da się rozwinąć w zdania orzecznikowe (sądy orzecznikowe), to czy istnieje możliwość odwrotnego działania oraz twierdzenia, że wszystkie zdania orzecznikowe są również zdaniami egzystencjalnymi¹². Gilson zauważa, iż z czysto psychologicznej strony nie można tego zanegować, co więcej, tłumaczy się to dwuznacznością czasownika „jest”. Przykładowo w zdaniu: „Jan czyta”, czyli „Jan jest czytający”, mimo że w tym zdaniu jest tylko mowa o czytaniu Jana, to owo zdanie

¹⁰ É. Gilson, dz. cyt., s. 229.

¹¹ Podobnego zdania jak Gilson był James Mill, który twierdził, że „w określeniu «ja jestem istniejący», słowo «jestem» powinno spełniać rolę łącznika. Ale w rzeczywistości w dalszym ciągu oznacza ono również «istnienie». Zamiast więc składać się z uznanych trzech części w orzekaniu: 1. podmiotu «Ja»; 2. orzecznika «istniejący» i 3. łącznika – określenie to w rzeczywistości składa się z: 1. podmiotu «Ja»; 2. orzecznika «istniejący» i 3. łącznika, który znaczy 4. raz jeszcze «istniejący».” J. Mill, *Analysis of the Phenomena of the Human Mind*, London 1869, t. 1, s. 174-175.

¹² É. Gilson, dz. cyt., s. 229.

wskazuje również, że Jan istnieje. Oznacza to, że to samo wyrażenie wskazuje jednocześnie podwójny sąd, w którym pierwszy zawiera drugi, mianowicie: „Jan jest czytający” i „Jan istnieje”¹³.

Niemniej jednak Gilson formułuje następujące problem: czy owa myślowa implikacja psychologiczna podlega redukcji oraz czy jest ona w ogóle możliwa we wszystkich przypadkach? Zakładając, że sąd: „A jest” nie jest sądem predykatywnym, w którym „istnienie”, będąc orzecznikiem, mogłoby być przypisywane podmiotowi A. Jednak w takim sądzie czasownik „jest” musi posiadać jakieś znaczenie. Według Gilsona „posiadać sens” jest tożsame z wyrażeniem „coś znaczyć”. Skoro „istnienie” nie jest orzecznikiem, to nie stanowi ono znaczenia czasownika „jest”. Z tej racji, terminem który „jest” może oznaczać jest tylko podmiot. Wniosek jaki wysuwa Gilson jest następujący, w zdaniu „A jest” nie stwierdza się przynależności i łączności istnienia do przedmiotu A, lecz należy przyjąć A jako takie¹⁴.

Przedstawiony przez francuskiego myśliciela wywód wymaga jednak wyjaśnień. „Istotnie, podobnie jak w tezie przeciwstawnej – pisze Gilson – przyjmuje się tu jako rzecz oczywistą, że w każdym zdaniu czasownik musi oznaczać pewien termin. Jeśli nie jest to orzecznik, niechaj to będzie podmiot. Przyjmijmy to, a zmieni się jedynie postać, lecz nie treść zagadnienia, trzeba będzie bowiem odtąd zapytywać, w jakim znaczeniu „jest” stwierdza podmiot i naturę tego, co o nim stwierdza”¹⁵. W tym kontekście Gilson wskazuje pierwszą odpowiedź, w której stwierdza, że w tego rodzaju zdaniach czasownik „jest” spełnia funkcję łącznika zdaniowego, który orzekałby podmiot o nim samym. Wówczas otrzymalibyśmy następujące zdanie: „A jest A”. Zauważyć można, iż w tym miejscu następuje przekształcenie zdania egzystencjalnego w zdanie orzecznikowe. Na przykład zdanie „Piotr jest” nie jest identyczne ze zdaniem: „Piotr jest Piotrem”. Należy więc zauważyć, że nie w tym znaczeniu „jest” mówi o podmiocie jako takim¹⁶.

¹³ Tamże, s. 229.

¹⁴ Tamże, s. 230.

¹⁵ Tamże.

¹⁶ Tamże.

W związku z tym Gilson przechodzi do drugiego etapu swojej analizy. W tej części wywodu wskazuje, że gdyby w sądzie „A jest” słowo „jest” oznaczało istnienie, zaś sąd ten miałby być sądem orzecznikowym, to ilekroć twierdzilibyśmy o jakimś A, tylekroć afirmowalibyśmy jego istnienie, a to jest niemożliwe. Dlatego francuski myśliciel proponuje następujący tok myślenia: jeśli czasownik „jest” nie może oznaczać orzecznika, ani samego A rozumianego jako orzecznik, należy stwierdzić, że „jest” oznacza A jako istniejące. Inaczej rzecz ujmując, w sądzie (zdaniu) „A jest” stwierdzamy, że A istnieje. Taka koncepcja sądu egzystencjalnego wskazuje, iż mówić o podmiocie jako takim to tyle, co stwierdzić jego istnienie. Ma to istotne znaczenie, niemniej jednak pojawiają się pewne problemy będące konsekwencją dwuznaczności czasownika „jest”¹⁷. Cały wywód Gilsona polega na następującej argumentacji: sąd twierdzący o A jest sądem o istnieniu tego właśnie A, w którym A stanowi przedmiot sądu, a sąd musi oznaczać, że A istnieje. Innymi słowy „stwierdzenie A” oznaczać może tylko afirmację o A jako A¹⁸. Należy zauważyć, iż w ramach tego wywodu następuje transformacja zdania egzystencjalnego w zdanie orzecznikowe, którego należy się wystrzeżać. Aby znaleźć jakiejś rozwiązanie przedstawionego problemu, Gilson proponuje przyjęcie określenia „stwierdzenie A”, które byłoby ekwiwalentem następującego określenia: „stwierdzenie istnienia A”. W tym kontekście wyrażenie „A jest” nie odnosiłoby się do A jako A, ale A jako czegoś istniejącego. Podobnie rzecz ma się z czasownikiem „jest”, które dotyczyłoby istnienia A, nie zaś A jako A. Zatem zdanie: „Piotr jest” można rozłożyć na dwa odrębne zdania: „Piotr jest Piotrem” – zdanie orzecznikowe oraz „Piotr jest” – zdanie egzystencjalne¹⁹.

W tym przypadku uwidacznia się zasadniczy problem pomieszczenia dwóch znaczeń czasownika „jest”. Gilson wskazuje jeszcze na jeden przykład ukazujący ów problem: zdanie orzecznikowe „pewien czło-

¹⁷ W. Chudy, *Poznanie istnienia (bytu) w ujęciu tomistów egzystencjalnych (dokończenie)*, „*Studia Philosophiae Christianae*” 18 (1982) z. 2, 52.

¹⁸ É. Gilson, dz. cyt., s. 231. Por. M. A. Krąpiec, S. Kamiński, dz. cyt., s. 119.

¹⁹ É. Gilson, dz. cyt., s. 231.

wiek jest chory” jak wskazują inni filozofowie (logicy) ma to samo znaczenie co zdanie egzystencjalne „człowiek chory jest” albo „jest pewien człowiek chory”. Zdaniem Gilsona takie przekształcenie niczego nie wyjaśnia. „Jeżeli uważam czasownik tylko za łącznik, otrzymuję zdanie atrybutywne «jakieś A jest B», jeżeli jednak przypisuję czasownikowi funkcję egzystencjalną, otrzymuję zdanie egzystencjalne «jakieś A B jest», którego podmiot jest terminem złożonym, «człowiek chory» w danym przykładzie”²⁰. Dlatego przywołane sformułowanie pozostaje to samo, ale zawiera dwa odrębne zdania: 1) składające się z podmiotu i orzeczenia („człowiek chory jest”); 2) złożone z podmiotu, orzeczenia i orzecznika („człowiek jest chory”)²¹.

Na potwierdzenie, że słowo „jest” charakteryzuje się dwuznacznością Gilson w książce *Byt i istota* przytacza przykład z gramatyki języka rosyjskiego, w której w zdaniach nie pojawia się słowo „jest” jako łącznik zdaniowy, lecz tylko i wyłącznie w znaczeniu egzystencjalnym²². Otóż na oznaczenie, że „on jest kochany”, „ona jest piękna” mówi się „on kochany”, „ona piękna”. W tym języku można zauważyć brak słowa „jest” pełniącego funkcję łącznika zdaniowego (może występować jedynie w definicjach). Stąd słowo „jest” w języku rosyjskim przechowało tylko formę egzystencjalną²³.

Jednym z filozofów, który próbował sprowadzić zdania orzecznikowe do zdań egzystencjalnych był F. Brentano²⁴. Gilson podaje argument za tym, iż taki zabieg jest niemożliwy. Wskazuje następujący

²⁰ Tamże, s. 232.

²¹ Tamże.

²² Jeden z interpretatorów Gilsona, mianowicie M. A. Krąpiec oprócz funkcji kohezyjnej oraz funkcji egzystencjalnej czasownika „jest” („być”) wymienia jeszcze asercyjną funkcję „jest”. Krąpiec zauważa, iż „asercyjna funkcja „jest” [...] zawiera w sobie nie tylko zaakcentowanie przynależności orzecznika do podmiotu, ale zarazem jakby «uzasadnienie» tego stanu rzeczy” (M. A. Krąpiec, *Język i świat realny*, Lublin 2015, s. 114-115).

²³ É. Gilson, dz. cyt., s. 241-242; M.A. Krąpiec, S. Kamiński, dz. cyt., s. 120.

²⁴ Szerzej na ten temat zob. F. Brentano, *Psychologia z empirycznego punktu widzenia*, przeł. W. Galewicz, Warszawa 1999; A. Gut, *O sędzie egzystencjalnym*, „Studia metafizyczne”, t. II, red. A.B. Stępień, J. Wojtyśiak, Lublin 2002, s. 295-352.

przykład zdania: „Wszyscy ludzie są śmiertelni”. Jeśli wskazane zdanie przekształcimy na zdanie egzystencjalne „człowiek nieśmiertelny nie istnieje”, to dostrzeżemy pewną niedorzeczność wynikającą stąd, że słowo „są” stanowiące liczbę mnogą słowa „jest” przemieniło się na ogólną negację „nie jest (istnieje)”. Tak naprawdę w tym przypadku nie stwierdzono żadnego istnienia, mówiąc, że „wszyscy ludzie są śmiertelni”. Z tego względu zauważyć należy, iż przedstawione zdanie orzecznikowe nie obejmuje żadnego znaczenia egzystencjalnego. Z podobnymi rozumowaniami można spotkać się na terenie logiki klasycznej, jak również psychologii. „Twierdząc, że „wszyscy ludzie są śmiertelni” nie tylko mówimy zgodnie z logiką, że żaden człowiek nie istnieje, lecz i z punktu widzenia psychologii nie to mamy przede wszystkim na myśli”²⁵. Gilson wskazuje, iż w dopełnieniu sądu orzecznikowego można sformułować sąd egzystencjalny, tylko wtedy gdy sama natura orzecznika lub podmiotu nasuwa z konieczności istnienie, dlatego taki sąd orzecznikowy może być prawdziwy tylko w przypadku prawdziwości uprzedniego sądu egzystencjalnego. Innymi słowy, zdanie egzystencjalne „wszyscy ludzie są śmiertelni” jest prawdziwe, jedynie gdy wskaże się na prawdziwość zdania egzystencjalnego „ludzie istnieją”. „Rzeczywistość prawdziwa zdania atrybutywnego (dop. NK – zdania orzecznikowego) – jak zaznacza Gilson – zakłada istnienie podmiotu; potrzebuje ono uzupełniającego zdania egzystencjalnego, ale samo nim nie jest”²⁶. Stwierdzając np., że „pegaz jest fikcją”, to w sądzie (zdanu) tym nie stwierdza się istnienia jakiegokolwiek pegaza, podobnie nie stwierdza się istnienia pegaza jako fikcji. Z pewnością w ludzkim aparacie poznawczym istnieje jakieś skonstruowane pojęcie pegaza, niemniej jednak w zdaniu „pegaz jest fikcją” nie zawiera się istnienie²⁷.

Reasumując powyższe rozważania należy stwierdzić, iż nie można rozwinąć zdań egzystencjalnych w zdania orzecznikowe oraz zdań orzecznikowych nie można przekształcić w zdania egzystencjalne,

²⁵ É. Gilson, dz. cyt., s. 233.

²⁶ Tamże, s. 233.

²⁷ M. A. Krąpiec, S. Kamiński, dz. cyt., s. 121.

albowiem „stwierdzenie czy zaprzeczenie istnienia jest aktem intelektu nie dającym się sprowadzić do żadnego innego aktu, a ponieważ w zdaniach, w których on wyraża, słowo „jest” nie może oznaczać ani orzecznika, ani podmiotu, znaczenie tego pierwotnego aktu musi się całkowicie zawierać w tym czasowniku”²⁸. Ponadto, w przedstawionych analizach dokonano rozróżnienia dwóch podstawowych typów zdań: zdań orzecznikowych (*de tertio adiacente*) oraz zdań egzystencjalnych (*de secundo adiacente*), które jako jedyne afirmują realne istnienie rzeczy.

Funkcja czasownika „być” w sądzie egzystencjalnym

Dla lepszego zrozumienia powyższych analiz istotne wydaje się być głębsze przeanalizowanie dwóch funkcji czasownika „być” w języku oraz pokrewnych jemu form językowych, mianowicie „jest egzystencjalnego”, które wskazuje na aktualne i realne istnienie rzeczy oraz „jest orzecznikowego” pełniące funkcję łącznika zdaniowego. W kwestii roli czasownika „być” w zdaniu (w szczególności słowa „jest”) najpełniej wypowiadają się autorzy *Logiki z Port-Royal*. Zasadnicza idea jednego z nich, mianowicie A. Arnaulda sprowadza się do konstatacji, że istotnym zadaniem czasownika jest oznaczenie afirmacji²⁹. W myśl tej koncepcji istnieje tylko jeden czasownik „być” o funkcji łącznika zdaniowego, natomiast cała reszta wydaje się być bezużyteczna (w tym także zdania egzystencjalne). Wydawać by się mogło – zaznacza Gilson – iż *Logika z Port-Royal* sprowadzając wszystkie czasowniki do słowa „jest” postąpiła właściwie. Niestety, nie zauważono ważnego problemu dotyczącego dwuznaczności słowa „jest”. W ich ujęciu znaczenie zdań takich jak: „ja istnieję” i „ja jestem bytem” byłby taki sam. Jak stwierdza Gilson, takie podejście nie jest możliwe, albowiem być bytem to

²⁸ É. Gilson, dz. cyt., s. 234.

²⁹ Zob. szerzej na ten temat A. Arnauld, P. Nicole, *Logika czyli sztuka myślenia*, przeł. S. Romahnowa, Warszawa 1958, s. 140-249; zob. A. Arnauld, C. Lancelot, *Powszechna gramatyka racjonalna (Gramatyka z Port Royal)*, Warszawa 1991.

nie znaczy koniecznie istnieć. W tym miejscu ważne jest odpowiednie rozumienie bytu. Nic więc dziwnego, iż autorzy *Logiki* z Port-Royal bazowali na esencjalistycznych interpretacjach bytu, które za podstawę rzeczywistości uznawali treściową stronę bytu (istotę). Dlatego, aby właściwie zrozumieć znaczenie zdania „ja jestem bytem”, należy oprzeć się na egzystencjalnej koncepcji bytu³⁰. Natomiast zdanie „ja istnieję” jest samo w sobie oczywiste i posiada tylko jeden sens, mianowicie sens egzystencjalny³¹.

Jak zaznacza Gilson, rozdźwięk między znaczeniem tych dwóch zdań spostrzegł Bossuet. Jednak będąc logikiem o formacji z Port Royal nie mógł właściwie rozwiązać tego problemu. „Z jednej strony wiedział on – jak pisze Gilson w pracy *Byt i istota* – że przedmiotem pojęcia nie jest wcale istnienie desygnatu terminu [...] Z drugiej strony, przekonany, że wszelkie poznanie opiera się na pojęciach, nie mógł znaleźć dla czasownika „jest” innej funkcji niż oznaczanie pojęcia istnienia”³². Właśnie, zdaniem Bossueta, istnienie można ujmować w pojęcia. Takie istnienie charakteryzuje się ogólnością, związane jest z abstrakcyjnością. Należy określić je takim pojęciem, które konkretnie oznaczałoby sposób, na podstawie którego istnienie przysługiwałoby danemu pojęciu. Dlatego właśnie dla Bossueta „być” oznacza istnieć w terażniejszości. Na przykład w zdaniach „róże są” czy „róże istnieją” łączy się jedynie dwa pojęcia, mianowicie jedno, które obrazuje czym jest róża oraz drugie pojęcie, które oznacza „być w czasie terażniejszym”³³.

Gilson, będąc zdecydowanym przeciwnikiem tego stanowiska, pisze iż „to pomysłowe rozwiązanie opiera się przede wszystkim na przypuszczeniu, że słowom: «być w terażniejszości» odpowiadają jakieś pojęcia proste, podobne z natury do pojęcia «róży». Musimy jednak rozróżnić dwa wyrażenia: «być» i «w terażniejszości», przy czym to drugie nie różni się od bardziej jeszcze złożonego wyrażenia – «czas terażniejszy».

³⁰ N. Kunat, *Egzystencjalna interpretacja Tomasza z Akwinu koncepcji bytu w ujęciu Étienne Gilsona*, „Studia Gilsoniana” 5 (2016) nr 3, s. 463.

³¹ M. A. Krąpiec, S. Kamiński, dz. cyt., s. 123; É. Gilson, dz. cyt., s. 236-237.

³² É. Gilson, dz. cyt., s. 237.

³³ Tamże, s. 237. Por. M. A. Krąpiec, S. Kamiński, dz. cyt., s. 124.

Niemniej potraktujmy termin: «w terażniejszości» jako prosty; czy wystarczy wówczas połączyć go z pojęciem bytu, aby stwierdzić, że róże, o których mowa, istnieją?³⁴ Gilson zauważa iż, takie podejście jest niemożliwe, albowiem pojęcie „być” w ogólności, nie zmienia natury, mimo że określa się je przez pojęcie „czasu terażniejszego” w ogólności. Zwraca on uwagę, iż można pomyśleć tylko o różach, mając na uwadze róże możliwe, w przeszłości, w terażniejszości oraz w przyszłości. Aczkolwiek sąd „róże są w terażniejszości” jest prawdziwy, afirmujący zaktualizowane istnienie, dzieje się to dlatego, że zawiera on czasownik „są”. Z tej przyczyny istnienie mieści się w egzystencjalnym słowie „są”, natomiast to, że „w terażniejszości” są, już nic nie dodaje do egzystencjalnego znaczenia. To nie terażniejszość wyznacza istnienie, wręcz przeciwnie, to istnienie implikuje terażniejszość. W związku z tym czasownik „jest” oznacza i reprezentuje właśnie istnienie, dlatego nie powinno wymagać żadnych słownych transfiguracji, które miałyby na celu wychwycenie realnego istnienia.

Z powyższych rozważań wynika, że logika klasyczna nie koncentrowała się na egzystencjalnej, czyli pierwotnej funkcji słowa „jest”, dokonując redukcji zdań (sądów) egzystencjalnych do zdań (sądów) orzecznikowych. Gilson zwraca uwagę, że zamiast sprowadzać wszystkie czasowniki do słowa „jest” w jego funkcji kohezyjnej, a mianowicie łącznika zdaniowego, trzeba wyodrębnić zasadniczą funkcję słowa „jest”, funkcję afirmacyjną, egzystencjalną, stwierdzającą istnienie rzeczy. Dlatego „by sąd egzystencjalny ujęty w swojej formie najbardziej powszechnej: „x jest” stał się zrozumiały, trzeba przyjąć, iż rzeczywistość zawiera element transcendentny w stosunku do istoty i że nasze poznanie intelektualne jest z natury zdolne ten element uchwycić”³⁵. Tym elementem jest właśnie akt istnienia, albowiem znajduje się on poza istotą, a skoro tak, to również nie można go ująć w pojęcia. Skoro przedmiot jest bytowo zdeterminowany nie tylko przez istotę, ale również przez realne istnienie, to ludzki akt poznawczy powinien mieć

³⁴ É. Gilson, dz. cyt., s. 237.

³⁵ Tamże, s. 245-246.

styczność także z rzeczywistym aktem istnienia rzeczy³⁶. Jako że sam akt istnienia nie ulega pojęciowaniu, to należy go uchwycić w aktach sądenia, czyli w sądzie egzystencjalnym, który jest sądem osobliwego rodzaju. Nie polega on na łączeniu czy rozdzielaniu dwóch pojęć, jak to ma miejsce przy sądach orzecznikowych, lecz polega na afirmowaniu lub negowaniu samego istnienia pewnego określonego przedmiotu (podmiotu). Jak zaznacza Gilson, „to właśnie mieliśmy na myśli mówiąc, że sąd: „Sokrates jest” nie znaczy „Sokrates jest bytem, co odnosiłoby się zarówno do Sokratesa możliwego, jak i do Sokratesa rzeczywistego; sąd ten oznacza, że Sokrates jest rzeczywiście istniejący”³⁷.

W tym miejscu pojawia się zasadnicze pytanie, w jaki sposób sąd, będąc wtórnym aktem intelektu, dosięgnąć może istnienia, które jest pierwszym aktem przedmiotu? Sąd egzystencjalny jest specyficznego rodzaju sądem nie sprowadzalnym do żadnych innych. Stwierdza istnienie realnej konkretnej rzeczy, dlatego ów sąd nie może dotyczyć pojęciowania. W poznaniu pojęciowym nie można ująć bezpośredniego istnienia rzeczy, istnienie realne rzeczy może ujmować tylko sąd egzystencjalny. Możliwość wypowiedzania sądów egzystencjalnych ma swoje wyjaśnienie tylko wtedy, gdy przyjmie się, że intelekt bytu poznającego ujmuje w przedmiocie przede wszystkim to, co w nim najgłębsze, a mianowicie akt bytowania. „Ponieważ akt istnienia – stwierdza Gilson – jest nadaniem bytu istocie, sąd egzystencjalny może być tylko odpowiadającym mu działaniem, poprzez które byt obdarzony poznaniem intelektualnym ten akt stwierdza. Akt ten, ponieważ jest poza istotą bytu, nie może być przedmiotem pojęcia. Dlatego też, naśladując w pewnej mierze aktualność rzeczywistości, intelekt oznacza ją czasownikiem takim jak czasownik „jest”, który ujmuje ją po prostu jako rzeczywistą”³⁸.

³⁶ M. A. Krapiec, S. Kamiński, dz. cyt., s. 126.

³⁷ É. Gilson, dz. cyt., s. 246.

³⁸ Tamże, s. 248.

W tym miejscu ujawnia się swoiste łączenie lub rozdzielenie, dotyczące sądu, nie zaś łączenia czy dzielenia pojęć³⁹. Tym samym sąd egzystencjalny (*de secundo adiacente*) nie polega nawet na przydzieleniu do podmiotu orzecznika „być”. Jest on specyficzną klasą sądów afirmujących spontanicznie oraz bezpośrednio fakt istnienia bytów (rzeczy). Takie stwierdzenie istnienia stanowi pierwsze i podstawowe stwierdzenie poznawcze człowieka jako bytu poznającego.

Gilson zauważa, że istnieje możliwość przekształcenia sądu egzystencjalnego na sąd orzecznikowy tylko poprzez pojęcie bytu. Przykładowo w zdaniu (sądzie) „A jest bytem” mamy do czynienia z wirtualnym sądem egzystencjalnym. Trzeba zaznaczyć, iż taki sąd nie jest jednak równoznaczny z pierwotnym sądem egzystencjalnym. Francuski filozof zwraca uwagę, że sąd orzecznikowy ujmuje akt istnienia tylko pośrednio, o ile w pojęciu byt zawierają się sądy egzystencjalne stwierdzające istnienie. Należy wspomnieć, iż w bycie spotykamy się nie tylko z istnieniem, ale również z istotą. Poznanie metafizyczne ma zarazem charakter poznania istotowego i egzystencjalnego⁴⁰. Bez tych dwóch elementów nie można mówić o realnym bycie. Prawdziwość poznania bazuje na sądzie egzystencjalnym, niż na pojęciu istoty. „Sąd egzystencjalny – pisze Gilson – jest aktem stwierdzającym akt: aktem myśli, która stwierdza akt istnienia. [...] Sąd egzystencjalny stwierdza złożenie podmiotu z jego aktem istnienia i łączy je w myśli tak, jak są już łączone w rzeczywistości”⁴¹. Dlatego sąd egzystencjalny jest podstawowym ujęciem poznawczym rzeczywistości.

³⁹ „Tak jak w przedmiocie poznawanym – stwierdza Gilson – występuje złożenie istoty z istnieniem, które nie jest istotą, podobnie w zdaniu, skonstruowanym przez intelekt stwierdzającym istnienie, który nie oznacza pojęcia”. (Tamże, s. 248).

⁴⁰ „Słowem, samo pojęcie poznania odnoszącego się tylko do istoty bytu jest sprzeczne, a ponieważ byt wymaga bezpośredniego stwierdzenia za pomocą sądu – zawartego w nim *esse*, poznanie go ma w pełni uzasadniony charakter esencjalny i egzystencjalny”. (Tamże, s. 253).

⁴¹ Tamże, s. 249-250.

Wnioski

Podstawowym zagadnieniem w kwestii rozumienia czasownika „być” jest problem relacji między dwoma rodzajami zdań-sądów: *de secundo adiacente* oraz *de tertio adiacente*⁴². Jak wykazano, problem ten próbowano rozwiązać na trzy sposoby: 1) przez zredukowanie *de secundo adiacente* (sądu egzystencjalnego) do *de tertio adiacente* (sądu orzecznikowego); 2) przez redukcję *de tertio adiacente* (sądu orzecznikowego) do *de secundo adiacente* (sądu egzystencjalnego); 3) przez uznanie odrębności *de tertio adiacente* i *de secundo adiacente* oraz ich wzajemnej niesprowadzalności. Przy czym ten ostatni sposób może mieć dwa warianty: a) całkowitej nieredukowalności polegającej na stwierdzeniu jakiegokolwiek braku stosunku między sądem egzystencjalnym a sądem orzecznikowym; b) wzajemnego związku w jakim pozostają do siebie wymienione sądy-zdania⁴³.

Jeśli chodzi o pierwszy sposób rozwiązania, to pokazuje sprowadzenie sądu egzystencjalnego („A jest”) do sądu orzecznikowego („A jest istniejące”). Takie rozwiązanie – zdaniem Gilsona – jest nie do przyjęcia, albowiem czasownik „jest” występuje w powyższych zdaniach (sądach) w odrębnych znaczeniach. W sądzie egzystencjalnym „jest” przybiera funkcję egzystencjalną (afirmacyjną, stwierdzającą istnienie rzeczy), natomiast w sądzie orzecznikowym „jest” spełnia jedynie funkcję kohezyjną (łącznika zdaniowego). W drugim natomiast sposobie rozwiązania wskazuje się zredukowanie każdego sądu orzecznikowego „A jest B” do sądu egzystencjalnego „AB jest” na przykład: „Piłka jest biała” do „Piłka biała jest”. W tym przypadku redukcja tych zdań zakłada uznanie dwuznaczności kohezyjno-egzystencjalnej słowa „jest”. Skoro żadne z powyższych rozwiązań nie jest wystarczające, należy przyjąć rozwiązanie trzecie, mówiące o wzajemnej niesprowadzalności oraz odrębności sądów egzystencjalnych i sądów orzecznikowych. Co więcej, należy szerzej zająć się analizą sądów egzystencjalnych

⁴² Tamże, s. 226-234.

⁴³ W. Chudy, dz. cyt., s. 47-48.

od strony metafizycznej, albowiem tylko sąd egzystencjalny będący semiotycznym ekwiwalentem aktu poznawczego stwierdza istnienie bytu⁴⁴. Zdaniem Gilsona, odpowiednia analiza tego sądu powinna przebiegać przy pomocy narzędzi metafizycznych, nie zaś za sprawą aparatury logiczno-językowej, albowiem jest ona tylko zdolna do analizy strukturalno-treściowej, podczas gdy ważnym czynnikiem sądu egzystencjalnego jest funkcja afirmacyjna – stwierdzająca istnienie bytu. Można zauważyć, że narzędzia logiczno-gramatyczne zmierzają do esencjalizacji sądu egzystencjalnego, dlatego sąd egzystencjalny powinien być analizowany w ramach aparatury metafizycznej.

Bibliografia:

- Arnauld A., Lancelot C., *Powszechna gramatyka racjonalna (Gramatyka z Port Royal)*, Warszawa 1991.
- Arnauld A., Nicole P., *Logika czyli sztuka myślenia*, przeł. S. Romahnowa, Warszawa 1958, s. 140-249.
- Brentano F., *Psychologia z empirycznego punktu widzenia*, przeł. W. Galewicz, Warszawa 1999.
- Brückner A., *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Warszawa 1989.
- Chudy W., *Poznanie istnienia (bytu) w ujęciu tomistów egzystencjalnych (dokończenie)*, w: „*Studia Philosophiae Christianae*” 18 (1982) z. 2, s. 41-70.
- Gilson É., *Byt i istota*, przeł. P. Lubicz i P. Nowak, Warszawa 1965.
- Gilson É., *L'être et l'essence*, tłum. z wyd. Librairie Philosophique J. Vrin 1962.
- Gumański L., *Elementy sądu a istnienie*, w: tenże, *Istnienie i logika*, Toruń 2006, s. 9-143.
- Gut A., *O sądzie egzystencjalnym*, w: *Studia metafizyczne*, t. II, red. A. B. Stepien, J. Wojtysiak, Lublin 2002, s. 295-352.
- Krapiec M. A., *Język i świat realny*, Lublin 2015.
- Krapiec M. A., Kamiński S., *Z teorii i metodologii metafizyki*, Lublin 1962.

⁴⁴ Tamże, s. 48.

Kunat N., *Egzystencjalna interpretacja Tomasza z Akwinu koncepcji bytu w ujęciu Étienne Gilsona*, w: „Studia Gilsoniana” 5 (2016) nr 3, s. 451-464.

Mill J., *Analysis of the Phenomena of the Human Mind*, t. 1, London 1869.

Perzanowski J., *Jest czyli rzecz o filozofii bytu*, Toruń 2016.

Wojtysiak J., *O słowie być. Z teorii wyrażen egzystencjalnych i ich filozoficznego zastosowania*, Lublin 2005.

Étienne Gilson’s understanding of the phrase „to be” in the context of judgement

Summary

This paper presents the understanding of the phrase „to be” within the reference plane of the philosophical thought by Étienne Gilson. Due to the abundance of the philosophy and vocabulary practised by the said Author, the paper undertakes the analysis of the phrase „to be” in consideration of its essential functions as well as the role that it plays to the extent of the existential judgement. Attention is paid to the verb „to be” that represents two diverse functions: cohesive (link) and existential (affirmative). It indicates that the existential function plays the crucial role in explaining the structure of reality, as it is the essential element in understanding judgement, this function being used for declaring (affirming) real existence of being.

Key words: existential judgement, phrase „to be”, Existential Thomism